



# ZWIASTUN

Nr 1(109) 2021

Data wydania 3.I. 2021r.

## NOWY ROK BIEŻY

Dwa dni temu pożegnaliśmy Stary Rok. Z niepokojem, ale i z nadzieją patrzymy na ten co się rozpoczął. Jaki on będzie? Świeckie patrzeć na Sylwestra i zmianę roku ogranicza się tylko do zabawy i rozrywki, która i tak została ograniczona. A to wszystko z powodu niebezpieczeństwa. Stajemy w obliczu, jak nam ukazują media, jedyne niebezpieczeństwa, jakim jest wirus. Szczepionki mają przynieść nam zbawienie. Tymczasem niebezpieczeństwo śmierci czyha ze wszystkich stron, ale o tym już się nie mówi, albo bardzo marginalnie. Pompowana jest zasada, że „dobrowolnie, ale lepiej żeby wszyscy”. Zasada kija i marchewki jest w użyciu od zawsze, a od marca 2020 roku bardzo się zintensyfikowała. Patrzenie na upływ czasu w perspektywie ducha, pozwala na większą refleksję, nad tym, czym jest czas. Że jest darem. Jedni mają go więcej inni mniej. Jak gospodarujemy tym darem? Czy może nie tracę zbyt dużo tego cennego daru na oglądanie telewizji, która spełnia rolę tego, znanego, z czasach rzymskich sposobu na masę: „panem et circenses” (chleba i igrzysk). Dar czasu jest zbyt drogi, aby go zmarnować. Bóg dał nam go, abyśmy go dobrze wykorzystali. Dla Boga, dla naszego zbawienia i dla bliźniego. Takiej okazji już nie będzie. Życzę wam wszystkim zdrowia i pomyślności w Nowym Roku. „Niech Bóg Wam błogosławi i strzeże, niech rozpromieni swe oblicze nad Wami i niech Was obdarzy pokojem”.

Ks. Proboszcz – G. Roszczyk

## MINIONY ROK 2020 W PARAFII MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Czym żyła nasza parafia?

Bogactwem naszej parafii są wspólnoty: ministranci, ministranci dorośli, grupy śpiewające: schola męska, rodzinna. Rycerstwo Niepokalanej, Róże Różańcowe, Apostolat Margaretka, Redakcja Zwiastuna, Rycerze Kolumba, Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Świetlica Motylkowe Wzgórze, Wspólnota Tradycji katolickiej. Ten czas, który jest poświęcony na modlitwę i działalność w parafii zasługuje na uwagę. Nie po to, aby się chwalić, ale aby podziękować. Adoracje, nowenny, pielgrzymki, zawierzenia, rekolekcje. Modlitwy wspólnotowe i prywatne. Pierwsze czwartki, piątki i soboty miesiąca. Msze za kapłanów. Czas poświęcony na działanie przy parafii. We wrześniu, na bazie Motylkowego wzgórza powstał Klub Seniora, który, bardzo pręźnie włączył się w dekoracje kościoła i śpiewy na Boże Narodzenie. Powstaje Przedsiębiorstwo Usług Opiekuńczych dla osób starszych i niepełnosprawnych. To zaangażowanie przekłada się także na wygląd naszego kościoła i obiektów parafialnych. Zostały odremontowane salki w starej kaplicy staraniem Motylkowego Wzgórza i ludzi dobrej woli. Został uporządkowany teren wokół starej kaplicy i wylany asfalt, co daje możliwość dojazdu na wózkach inwalidzkich do obiektu. W kościele pojawił się nowy, ogromny żyrandol, ufundowany przez Rycerstwo Niepokalanej, Róże Różańcowe i Margaretki, staraniem wielu osób z parafii, a także i z poza. Dwa nowe żyrandole ufundowanie przez Róże Różańcowe. Nowa, dębowa, figura Niepokalanej powstała staraniem Rycerstwa Niepokalanej. W tym roku został zrealizowany, zaplanowany wcześniej, projekt termomodernizacji obiektów sakralnych, w postaci paneli fotowoltaicznych, pompy ciepła i sześciu okien docieplających zakrystie i salki przy kościele. To naprawdę bardzo dużo. Dziękujemy Panu Bogu, że w taki sposób posługuję się nami. Bóg zapłać wszystkim za zaangażowanie. Niech Bóg darzy łaskami Was wszystkich. Szczęść Boże.

Ks Grzegorz

## ŚWIĘTY PRZYPOMINA: DEKALOG

«Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną». To pierwsze słowo Dekalogu, pierwsze przykazanie, od którego zależą wszystkie dalsze przykazania. Całe prawo Boże — wypisane niegdyś na kamiennych tablicach, a równocześnie wypisane odwiecznie w sercach ludzkich. Tak, że i ci, co nie znają Dekalogu, znają jego istotną treść. Bóg głosi prawo moralne nie tylko słowami Przymierza — Starego Przymierza z góry Synaj i Chrystusowej Ewangelii — głosi je samą wewnętrzną Prawdą tego rozumnego stworzenia, jakim jest człowiek.

Jan Paweł II



## Słowo od Rycerstwa Niepokalanej i Róż Różańcowych

Nie ma nic bardziej wartościowego dla człowieka, jak w ciszy trwać przy MATCE - w oczekiwaniu na przyjście Jezusa, na Tryumf Jej Niepokalanego Serca, słuchać „co Jej Syn nam powie ...” i czynić wszystko do własnego zbawienia oraz tych, których ON nam - każdego dnia wskaże. Maryja, jest pewną i najkrótszą drogą do Boga. Pragnie tylko być bardziej znana i kochana.

**Figura Niepokalanej** jest dziękczynieniem Bogu, Maryi i św. Maksymilianowi od Rycerstwa Niepokalanej, za to miejsce Modlitwy, Jego piękno w wymiarze duchowym i materialnym, za kapłanów którzy prowadzili i prowadzą tę wspólnotę oraz za wszystkich, którzy tutaj, do TEJ Świątyni przychodzą i otrzymują potrzebne łaski, aby iść bez lęku, czy strachu w przyszłość, ze słowami w sercu: Jezu Ufam Tobie !... Maryja !...

**Figura Niepokalanej** została poświęcona razem z żyrandolami przez o. M. Kopczewskiego OFMConv Franciszkanina z Niepokalanowa na zakończenie rekolekcji - 20 grudnia 2020r., na Mszy Św. o godz: 12:00.

2 żyrandole do Naw bocznych, są Darem serc Róż Różańcowych dla naszej parafii, w rocznicę Misji Św. i w podziękowaniu za Adwentowe, ćwiczenia DUCHOWE, tak potrzebne dla zjednoczenia się, w ciszy naszych serc, z Sercem: Jezusa i Maryi – abyśmy stanowili jedno i nikt z nas nie zapomniał, tych słów Jezusa, przekazanych słowami o. Mirosława Kopczewskiego, a także słów Matki: **"Módlcie się, dużo się Módlcie ... odmawiajcie RÓŻANIEC, czyńcie POKUTĘ i PRZESTAŃCIE ranić SERCE Jezusa, a wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie POKÓJ.**

*Do wszystkich członków wspólnot: Rycerstwa Niepokalanej, Róż Różańcowych, Margarettek, szczególnie z poza naszej parafii, którzy przyczynili się do piękna tego Domu Matki i do wspólnego wielbienia Boga – przez Maryję, kierujemy podziękowania. Bóg zapłać !*

**Niech początek Nowego Roku 2021**, będzie okazją do tego, by zrozumieć i zachwycić się prawdziwą wolnością. Niech Dobry Bóg ześle nam mądrość i rozwagę Maryi, abyśmy w każdym wyborze, w każdym momencie naszego życia, kierowali się wyłącznie przesłaniem Dobrej Nowiny i świadomym uczestnictwem w Eucharystii, która jest Ucztą dla duszy, pokojem i radością serca oraz centrum, naszej wiary. Szczęść Boże! Maryja!

*Zofia Falkiewicz*



## Ulicami pewnego miasta

Pewnego poniedziałkowego poranka Pan Jezus szedł ulicami całkiem dużego Miasta. Szedł powoli, z „reklamówką” w jednej ręce i przewieszoną przez ramię ciężką torbą z zakupami, którą przytrzymywał drugą. Zaniósł je do domu pewnej staruszki, która mieszkała na czwartym piętrze w kamienicy bez windy. Od wielu dni nigdzie nie wychodziła. Potem zatrzymał się w urzędzie, aby pomóc matce trzymającej na rękach swojego pierwotnego wypełniać pełne prawnych zawitości dokumenty. Następnie przez blisko dwie godziny pchał po parku wózek młodego sparaliżowanego chłopaka, który od dawna marzył o spacerze. Pan Jezus tylko sobie znanymi sposobami zadbał o wspianą pogodę. Przez godzinę grał w piłkę z dziewczynką chorą na zespół Downa, która zupełnie nie potrafiła jej złapać. Odwiedził także w szpitalu samotną, chorą na raka kobietę, o której nikt nie pamiętał. Przed szpitalem nauczył gwizdać małego chłopca, z którego naśmiewali się rówieśnicy. Dwie ulice dalej podał rękę niewidomemu, gdy ten niepewnie próbował przejść na drugą stronę. Kiedy wracał, przytulił dziewczynkę z wielkim siniakiem na twarzy, która wciąż miała w uszach słowa awantury swoich rodziców. Na koniec, skulony w ławce, całą noc spędził, śpiąc obok pijanego włóczęgi, aby go nieco ogrzać. Następnego dnia, poranek nie różnił się od innych.

W całkiem dużym Mieście, prawie nikt nie zauważył pobytu Pana Jezusa. Żaden dziennikarz nie przeprowadził z Nim wywiadu, żadna stacja radiowa nie nadała relacji. Żadnej informacji nie było nawet na Facebooku. Tylko niewychodząca z domu staruszka, matka z dzieckiem na ręku, sparaliżowany młodzieniec, samotna kobieta, mały chłopiec, niewidomy i dziewczynka z siniakiem wraz z włóczęgą mówili wszystkim napotkanym ludziom: - Wczoraj miałem wspianą dzień, spotkałem bardzo dobrego człowieka.

Tylko dziewczynka z Downem nic nie mówiła. Nie potrafiła mówić. Śmiała się jednak, podrzucając do góry piłkę, a kiedy ta opadała, próbowała ją złapać. Śmiała się z oczami skierowanymi ku niebu.

Wszyscy możemy "być Panem Jezusem". Choć nigdy nie jest to wygodne.

*/Motyw na podstawie opowiadania Brunona Ferrero/*

## Czas ucieka, wieczność czeka - Emilia i Karol Wojtyłowie, rodzice Świętego

Zakład prowadzony przez Feliksa Kaczorowskiego reklamował *Kalendarz Krakowski z 1900 roku*. Oprócz naprawy i produkcji wyrobów siodlarskich i rymarskich, sprzedawał nowe i używane powozy. Zawód przekazywany z pokolenia na pokolenie zapewnił jego rodzinie stabilne życie oraz gruntowne wykształcenie dzieci. Z czasem do objęcia warsztatu wdrażał się jego syn, Robert. W 1901 roku córka Maria wyszła za mąż za Leona Wiadrowskiego. Maria była matką chrzestną przyszłego papieża, Jana Pawła II.

W 1890 roku Emilia rozpoczęła naukę w klasie pierwszej szkoły normalnej, określanej wówczas ludową, pospolitą lub powszechną. Prawdopodobnie była to szkoła podstawowa prowadzona przez Siostry Miłości Bożej w Krakowie przy ulicy Biskupiej 16.

Zakonnice prowadziły dwie placówki: czteroletnią szkołę ludową i czteroletnią szkołę wydziałową. Kształciły się w nich dziewczęta, które wykazały dobrą znajomość języka niemieckiego. Nauka przedmiotów odbywała się w tym języku. Obejmowała języki francuski, angielski, polski, grę na instrumentach muzycznych, taniec, kaligrafię, rysunek artystyczny, wiadomości z literatury, geografii, historię, przyrodę. Podczas lekcji czytano Biblię i katechizm. Odbywały się zajęcia z szycia i haftowania. Placówkę określano mianem *Szkoły dla córek z wyższej sfery*. Uczęszczały do niej katoliczki, protestantki i żydówki. Zakonnice przywiązywały uwagę do dbałości o wygląd zewnętrzny, przekazywały informacje o najnowszych stylach w modzie oraz uczyły jak układać fryzury. Wpajały zasady gospodarowania pieniędzmi i zajmowania się domem. Ukończenie tej szkoły wiązało się z ogromnym prestiżem społecznym.

W 1902 roku Emilię spotkała kolejna tragedia, zmarła jej dwudziestodwuletnia siostra, Olga, żona Józefa Kuczmierczyka. Po owdowieniu Leon ożenił się z jej siostrą, Heleną. Trzy lata później w wieku dwudziestu dziewięciu lat zmarła również Helena. Podwójnie owdowiały szwagier do końca życia utrzymywał relacje z rodziną Kaczorowskich. Zmarł w 1944 roku.

W pierwszych miesiącach 1905 roku Emilia poznała Karola Wojtyłę, urzędnika z kancelarii wojskowej.

DWK



Emilia Kaczorowska

## MAKSYMILIAN KOLBE

127 lat temu narodzenie się dla Boga i ludzkości Rajmunda Kolbego, a przez Niepokalaną, dla świata całego, jako patrona rodzin i czasu trudnego .... **.DZIECIŃSTWO**

Rajmund Kolbe urodził się w Zduńskiej Woli, wychował się w Łodzi i w Pabianicach. Jego rodzice, Juliusz Kolbe i Maria z domu Dąbrowska, pochodzili z rodzin tkackich. Juliusz poślubił Mariannę 5 października 1891 r. w Zduńskiej Woli. Z ich małżeństwa narodziło się pięciu synów: Franciszek (25.07.1892 w Zduńskiej Woli), Rajmund (08.01.1894 w Zduńskiej Woli), Józef (29.01.1896 w Łodzi), Walenty (01.11.1897 w Pabianicach) i Antoni (19.05.1900 w Pabianicach). Drugi syn Juliusza i Marianny zgodnie ze zwyczajem został ochrzczony w dniu narodzin, w kościele Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli 8 stycznia 1894 r. i otrzymał imię Rajmund. Niedługo po narodzinach Rajmunda, Kolbowie przenieśli się do Łodzi, jednak uznali, że to miasto nie jest odpowiednim środowiskiem rozwoju dla dzieci. Zamieszkali więc w miejscowości Jutrzkowice, która stała się częścią miasta Pabianice. Otworzyli sklep z artykułami codziennego użytku. Dając często towar na kredyt i wspierając uboższych od siebie, zbankrutowali. Wrócili do tkactwa. 7 razy zmieniali mieszkanie i wielokrotnie rodzaj pracy. Matka dorabiała jako położna. Najdłużej pracowali w fabryce wyrobów bawełnianych Kruschego-Endera.

Kolbowie bardzo dbali o wychowanie swoich synów i pragnęli ich wykształcić. Walenty i Antoni zmarli stanie kapłanem. Rajmund, dzięki społecznie nastawionemu pabianickiemu aptekarzowi Kontowskiemu, oraz wsparciu ks. Włodzimierza Jakowskiego (który uczył go łaciny), także stał się uczniem Gimnazjum Handlowego, jedynej wówczas w Pabianicach szkoły średniej. Państwo Kolbowie należeli do III zakonu św. Franciszka i jako osoby głęboko religijne, o nastawieniu patriotycznym, w takim duchu wychowywali swoich synów. Matka pilnowała codziennej modlitwy, a ojciec czytał im polskie książki. Pod wpływem lektur Sienkiewicza, chłopcy najchętniej bawili się w rycerzy i marzyli o wolnej Polsce. Szczególnym rysem duchowości Rajmunda w najmłodszych latach było nabożeństwo do *Najświętszej Maryi Panny*. Kiedy dostał w prezencie 5 kopiejek, zamiast zabawek, czy słodczy, kupił za nie figurkę Niepokalanej i często podczas zabaw budował ołtarzyk, zwoływał dzieci i zachęcał do wspólnego różańca. Kiedy Rajmund miał około 12 lat, objawia mu się Najświętsza Maryja Panna, która trzymała w rękach 2 korony: białą (symbol czystości) i czerwoną (symbol męczeństwa). Marianna Kolbe, tak opisuje: Raz coś spsocił i nie podobało mi się to u niego i powiedziałam: - *Mundziu, nie wiem, co z Ciebie będzie*. Potem już o tym nie myślałam, ale zauważyłam, że dziecko to zmieniło się do niepoznania. (...) W ogóle w całym swym zachowaniu się był on ponad swój wiek dziecinny, zawsze skupiony, poważny, a na Modlitwie zapłakany. Byłam niespokojna, czy czasem nie jest chory, więc pytałam: - *Co się z Tobą dzieje? Zaczęłam więc nalegać. Mamusi musisz wszystko opowiedzieć. Drżący ze wzruszenia i ze łzami mówi mi: Jak mama mi powiedziała, "co to z Ciebie będzie", to ja prosiłem Matkę Bożą, żeby mi powiedziała, co ze mnie będzie. I potem, gdy byłem w kościele, to znowu Ją prosiłem. Wtedy Matka Boża pokazała mi się, trzymając dwie korony: jedną białą, a drugą czerwoną. Z miłością na mnie patrzyła i spytała, czy chcę te korony? Biała znaczy, że wytrwam w czystości, a czerwona, że będę męczennikiem. Odpowiedziałem, że chcę. Wówczas Matka Boża mile na mnie spojrzała i zniknęła.*

W 1907 r. 13-letni Rajmund podjął naukę w Małym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów we Lwowie. Po jego ukończeniu zdecydował się wstąpić do zakonu franciszkanów konwentualnych (1910). Wraz z habitem otrzymał imię Maksymilian. Współbracia podziwiali jego gorliwość zakonną. Jako kleryk czuł w sobie wezwanie do walki dla Niepokalanej, ale wtedy jeszcze nie rozumiał, o jaką walkę chodziło. Zrozumiał to dopiero w Rzymie, dokąd na dalsze studia wysłali go przełożeni zakonni. Był tam 7 lat (1912-1919). Rok 1917 był decydujący (...) Geniuszem nie każdy może zostać, droga zaś do świętości wszystkim stoi otworem.

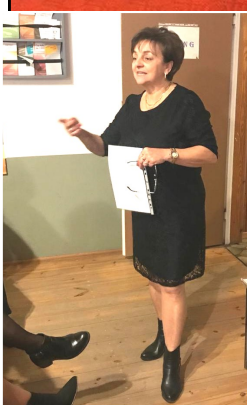
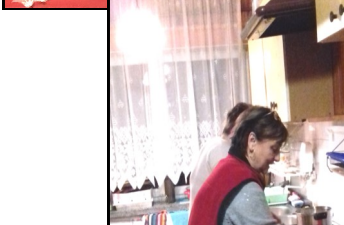
## Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach  
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7  
tel. **kancelarii parafialnej — 500 152 994**

Str. internetowa: [www.parafialazy.pl](http://www.parafialazy.pl) / nowa str. /  
E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: 35 2030 0045 1110 0000 0164 0230

NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>



## Seniorki w akcji.....

Pomimo pandemii, grudzień był dla naszych seniorów miesiącem bardzo aktywnym. Choć zmniejszona liczba uczestników na spotkaniach, przestrzeganie rygorów - nie poddaliśmy się! Kończyliśmy wykonywanie bombek choinkowych. Przyzobiliśmy nimi choinki w Prezbiterium naszego kościoła. A ubraliśmy je wspólnie z przedstawicielami "Motylków". Równolegle odbywały się próby na koncert kolęd, pod wodzą Róży. Choć początki były trudne.....bo same amatorki wśród śpiewających, to muszę przyznać, że efekt końcowy, czyli udział w kolędowaniu przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Jednym słowem.....wyszło pięknie!!!

Dzięki księdzu Grzegorzowi, dofinansowaniu ze Starostwa oraz ofiarności ludzi dobrej woli udało się przygotować 46 paczek świątecznych. Trafiły one do podopiecznych stowarzyszenia oraz osób samotnych i chorych. Wzruszenie i radość na twarzach obdarowanych, słowa podziękowania - to najcenniejsze dla wolontariusza.

Odbyło się również spotkanie przedświąteczne Klubu Seniora, a zwieńczeniem grudnia był udział naszych "senioritek", wspólnie z dziećmi ze SOSW w kolędowaniu Nowonarodzonemu Dzieciątku.

Na Nowy Rok 2021 życzymy wszystkim dużo zdrowia i powrotu do normalności....

"Jeszcze będzie dobrze, jeszcze będzie normalnie....."

K.P.



**ZWIASTUN** - katolicki miesięcznik parafialny, ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (os. Łazy)  
**Redaguje Zespół:** ks. Grzegorz Roszczyk, Irena Górecka -Wrona /skład/, Renata Minda - Juda, Paweł Perchel /zdjęcia/, Paula Andriulonis /str. www /, Donata Witkowska - Kowal, Współpraca przy n-rze: Zofia Falkiewicz, Krystyna Pytel

# Rodzinne Kołędowanie

Tradycyjnie już w Niedzielę Świętej Rodziny /w tym roku 27 grudnia/ spotkaliśmy się po południu, aby kołędować Nowonarodzonemu Jezusowi. Nasze kołędowanie ma charakter rodzinny i nie polega na rywalizowaniu, ale wspólnym spotkaniu przy żłóbku i śpiewaniu kolęd. W tym roku wstąpiło prawie 40 osób. Byli soliści i zespoły. Śpiew rozpoczęli Rycerze Kolumba prezentując trzy kolędy: „Bóg się Rodzi”, „Cicha noc” i „Z Narodzenia Pana”. Następnie piękną „Małą pastorałkę” zaśpiewały Kinga i Natalia Lisowskie, które swoim autentyzmem przysporzyły nam wiele radości.

Imponująco prezentowała się wielopokoleniowa Rodzina Domańskich. W utworach instrumentalnych i śpiewie, przy rozbudowanym instrumentarium: gitara, organy, akordeon, saksofon i trójkąt. Usłyszeliśmy cztery kolędy: „Gdy Śliczna Panna”, „Cicha Noc”, „Lulajże Jezuniu” i „Mario, czy już wiesz?”. To piękny przykład, kiedy trzy pokolenia zbierają się i kołędują.

Dalej pięknie zaśpiewała, przy akompaniamencie pani Elżbiety Kulińskiej, „Kolędę Maryii” pani Małgorzata Perchel. Następnie wystąpiła Schola Rodzinna przy naszej parafii, którą prowadzi pan Jarosław Piekarski. Na uwagę zasługuje fakt, że ta schola śpiewa już 30 lat. Zaprezentowali trzy kolędy: „Wieść Radosna”, „Jest taka Dziecina” i „Ten szczególny dzień..”.

I znów usłyszeliśmy niespotykaną barwę sopranu koloraturowego pani Beaty Rybickiej, która zaśpiewała: „Gdy Śliczna Panna” i „Jezus Malusieńki. Akompaniowała jej na organach pani Elżbieta Kulińska.

Na zakończenie kołędowania wystąpiła połączona grupa, składająca się z osób Klubu Seniora naszej parafii, członków Motylkowego Wzgórza i uczniów Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Starachowicach. Solo śpiewali Julia i Damian. Na fletach grały Angelika, Kinga i Pani Róża Głowacka, która także wszystko przygotowała i poprowadziła. Śpiew i wykonanie było bardzo dojrzałe, rokujące nadzieję na przyszłość. Usłyszeliśmy utwory: „O Mario”, „Grudniowe Noce”, „Malusieńki Jezus”, „Jakaś Światłość”, „A Jezus Czeka w Stajence” oraz „Skrzypi Wóz”.

Na zakończenie wszyscy zaśpiewaliśmy „Lulajże Jezuniu” i otrzymaliśmy kapłańskie błogosławieństwo. Dziękuję wszystkim za obecność, za śpiew i zaangażowanie. To było dobre spotkanie dla Pana Jezusa i Świętej Rodziny.

Ks. proboszcz



Zdjęcia: Paweł Perchel



